

Mariusz Korejwo

Archiwum Państwowe w Olsztynie

Próba systematyzacji podstawowych ogniw PZPR na podstawie olsztyńskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej

I. POP – próba definicji

Zdefiniowanie podstawowej organizacji partyjnej PZPR wcale nie jest łatwym przedsięwzięciem. Podstawowe kryteria, które narzucają się samoistnie, okazują się bowiem mało przydatne. Formuła „POP” była bowiem dość pojemna, aby zmieścić struktury z zupełnie różnych porządków metodologii prawnej, administracyjnej, czy nawet ideologicznej. Z jednej strony mieszczą się w niej rozdęte, wieloczłonowe, tłumne struktury, z drugiej rachityczne ogniwka: należy przypomnieć, że do założenia POP wystarczyło początkowo trzech, a w późniejszym okresie pięciu *towarzyszy*. Niemniej w dziejach PZPR nie brakuje *ogniw podstawowych* skupiających setki, nawet tysiące członków.

Pierwsze, zwodnicze kryterium wyodrębnienia POP z hierarchicznej struktury partyjnej tkwi w samej jej nazwie. Wbrew oficjalnemu mianu („**podstawowa** organizacja partyjna”), w PZPR funkcjonowały przez cały okres półwiecza ogniwa szczebla niższego: oddziałowe organizacje partyjne (OOP), grupy partyjne, grupy kandydackie, czy zespoły partyjne (nie mylić z komitetami zespołowymi). To, że te ostatnie nie miały samodzielności organizacyjnej jest niewątpliwie przesłanką pomocną, ale znowuż zwodniczą. Same POP, nie dość, że między sobą potrafiły się różnić kompetencjami, czy stopniem zaszeregowania we wspomnianej hierarchii, to również – czasami – traciły przynajmniej część własnej samodzielności, np. kiedy grupowano je w ramach komitetów środowiskowych (KŚ). Stopień (braku) samodzielności np. OOP też nie był jednoznaczny, skoro i tu odbywały się „plena” (właściwie: zebrania ogólne) i tu rządził sekretarz, i tu uchwalano uchwały. Koniec końców, nawet na najniższym z odnotowanych szczebli

(grupa partyjna), nie brakło partyjnej biurokracji (notatnik przewodnika grupy).

Kolejne narzucające się, ale znowu: dające się przynajmniej podważyć, kryterium, to *administracyjny* charakter (bądź jego brak) ogniwa PZPR. Jeden z ulubionych motywów pisarstwa wewnątrzpartyjnego (występujący ze szczególnym nasileniem w tzw. momentach kryzysowych) polegał na podkreślaniu dychotomii jaka zachodziła pomiędzy etatowymi pracownikami partii („aparatur”), a *masami członkowskimi*. W sferze struktur rozgraniczenie to przenoszono na komitety i POP. Te pierwsze miały być ogniwami zarządczymi i stąd dość regularnie oskarżanymi o biurokracyzm, tendencje do autokracji i dyrygowania ogniwami szeregowymi. W sytuacjach skrajnych instancje wręcz przeciwstawiane były podstawowym organizacjom, a te drugie prezentowane jako ta partia właściwa, partia ludzi pracujących, ludzi uczestniczących w realnym życiu. W praktyce jednak nie da się nie zauważyć, że POP same w sobie obciążone były sporą dawką kompetencji zarządczych, co z definicji rodziło biurokrację. Podobnie jak instancje, POP miały swoich sekretarzy (dwóch i więcej), swoje egzekutywy, komisje, posiedzenia, sprawozdania, uchwały, kartoteki... W dużych POP szczeble zarządcze potrafiły się mnożyć niebywale: na szczycie drabiny istniał „ogólny” komitet zakładowy (KZ) ze wspomnianymi sekretarzami i egzekutywą, poniżej – liczne czasami – OOP (każdy z własnymi władzami), a wreszcie i grupy partyjne z własnymi *przodownikami*. Abstrahując już od metod wynagradzania (bądź nie) funkcjonariuszy takiej POP, również i na tym szczeblu istniał problem podziału na tych, którzy zajmują się (tylko) administrowaniem organizacją, a tymi, którzy poza byciem członkiem, muszą jeszcze normalnie pracować.

Kolejne kryterium służące uszeregowaniu komórek partyjnych polega na zasadzie ich organizacji. Statut PZPR, w każdej ze swoich wersji, przytacza zasadę „produkcyjno-terytorialną”. Ten neologizm wynikał z faktu, że o ile zasięg działania tzw. instancji moderowano na wzór podziału administracyjnego kraju, o tyle POP tworzono „w oparciu o wspólnotę produkcji”. Inaczej mówiąc POP tworzono tam, **gdzie ludzie pracowali**. I faktycznie, zdecydowana większość organizacji partyjnych funkcjonowała w konkretnej fabryce, urzędzie, uczelni. Ale jednak i to kryterium pozostało nieostre. Problem zaczynał się od terenów wiejskich, gdzie pomimo usilnych starań, nie udało się w pełnej rozciągłości skonstruować „wspólnoty produkcyjnej”. Początkowo – przynajmniej do końca 1956 r. – problem był bagatelizowany o tyle, o ile podstawowym założeniem pozostawało stworzenie kolektywnej wsi. Stąd prawodawstwo partyjne skupiało się w latach 50-tych na łatwym skądi-

nań celu, tj. strukturach PZPR w PGR-ach i spółdzielniach chłopskich, zakładając, że prędzej, czy później wypracowane w ten sposób rozwiązania obejmą całą wieś. Kiedy na przełomie 1956/57 r. stało się jasne, że szybka kolektywizacja się nie powiodła i nie prędko doń dojdzie, należało wymyślić konstrukcję, która obejdnie ten zasadniczy problem, jakim pozostawał fakt, że każdy z rolników pracował na własnym polu: o wspólnocie produkcyjnej nie mogło być mowy. Tak narodziła się – niekonsekwentna i nieefektywna – struktura pod nazwą terenowej organizacji partyjnej, tu: wiejskiej/gromadzkiej organizacji partyjnej. Przez co najmniej trzy lata (1955–1957) brakowało decyzji, czym ona w zasadzie ma być. Istotniejsze w tym momencie dziejowym było, że obok statutowej zasady *produkcyjnej*, powstała nowa, nakazująca tworzenie POP tam, **gdzie ludzie mieszkali**. Półtorej dekady później pomysł twórczo rozwinięto, implementując go do warunków miejskich; w ten sposób powstały tzw. terenowe organizacje partyjne, przybierające postać komitetów blokowych, osiedlowych, itp.

W takiej sytuacji rozstrzygającym wydaje się być kryterium wynikające z zasady hierarchicznej struktury PZPR. Jej cechą immanentną była moc uchylania bądź zatwierdzania postanowień szczebla niższego przez szczebel wyższy. Uchwała komitetu miejskiego mogła być w okamgnieniu zmieniona albo unieważniona przez komitet powiatowy, i to bez specjalnego uzasadnienia. Nad powiatem identyczną władzę sprawował komitet wojewódzki, a nad nim samym – Centralny. I była to władza nieomal absolutna: w jej ramach można było z pełną swobodą anulować uchwałę o przyjęciu w poczet członków, zmienić decyzję nomenklaturową albo np. usunąć sekretarza, jeśli „towarzysze w terenie” wybrali nie tego, którego zwierzchność sobie życzyła. Otóż POP takiej władzy nie posiadała – nic nikomu nie mogła uchylić ani zatwierdzić; to właśnie sprawiało, że była ona tworem zasadniczo różnym niż *instancje*.

II. Formy organizacyjne POP

PZPR-owskie podstawowe organizacje były bezpośrednimi spadkobiercami PPR-owskich kół, a ich egzekutywy – tamtych zarządów. Zmianę zadekretowano w styczniu 1949 r.¹ ale musiała ona być zabiegiem mało przez towarzyszy zrozumianym, skoro

¹ Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie (dalej: KW PZPR Olsztyn), sygn. 1141/576, Uchwała BO KC PZPR o strukturze POP w zakładach produkcyjnych, styczeń 1949 r.

przez długie jeszcze miesiące używali archaicznego nazewnictwa. Abstrahując już od jakości przepływu partyjnej informacji oraz możliwości intelektualnych aktywu gminnego, rzucająca się w oczy inercja dołów nie dziwi. Istota bowiem zmiany – strukturalna i polityczna – dokonała się dużo wcześniej. Jeszcze na wiosnę 1948 r., w przewidywaniu połączenia z PPR, zrestrukturyzowano PPS-owskie koła dostosowując je na siłę do struktur stronnictwa sojuszniczego. Jesienią tego roku przetrzebiono szeregi socjalistów, a z początkiem 1949 r. wciśnięto to co pozostał, w struktury PZPR. Akcja nosiła eufemistyczne miano „scalania kół”.

Porządkując struktury po Kongresie Zjednoczeniowym, przewodawstwo partyjne skupiło się w pierwszym rządzie na zakładach produkcyjnych; było to logiczne, wszak partia była „robotnicza”. Przede wszystkim założono, że w jednym zakładzie nie może istnieć więcej niż jedna POP. Po drugie, usystematyzowano hierarchię, wprowadzając bezwzględne podporządkowanie POP odpowiednim komitetom powiatowym (komitety miejskie i gminne były jedynie strukturami pomocniczymi). Po trzecie, POP podzielono na małe, duże i bardzo duże.

Te ostatnie (powyżej 500 członków) zarządzane były przez komitety zakładowe (15-23 osób) i egzekutywy (7-11 osób). POP liczące od 100 do 500 członków też posiadały własne KZ (7-11 osób), ale nie posiadały egzektyw. W obu tych typach organizacji dopuszczano tworzenie oddziałowych organizacji z zastrzeżeniem, że żadna z nich nie powinna liczyć więcej niż stu członków. Same OOP również podzielono na dwa typy: te liczniejsze (powyżej 15 członków) obierały spośród siebie 5-7 osobową egzekutywę z I-szym sekretarzem i jego zastępcą. OOP liczące do 15 członków miały wyłącznie sekretarzy. Analogiczną budowę wewnętrzną posiadały małe, liczące do 100 członków POP.

Tabela 1: Klasyfikacja podstawowych ogniw PZPR pod względem liczebności i ich organów kierowniczych.

Rodzaj ognia		Organ ognia			
		KZ	egzekutywa	I sekretarz	II sekretarz
POP > 500		+	+	+	+
POP 100 < 500		+	-	+	+
	OOP > 15	-	+	+	+
	OOP < 15	-	-	+	+

POP 15>100		-	+	+	+
POP < 15		-	-	+	+

Źródło: Opracowanie własne na podstawie analizy cytowanych dokumentów.

Kolejnym przewidzianym szczeblem struktury były *grupy partyjne*. Tworzono je w obrębie poszczególnych OOP, a skupiać miały tych członków partii, którzy na co dzień obcowali ze sobą w strukturze produkcyjnej, a więc na tej samej zmianie, w tym samym wydziale, hali, przy jednej maszynie, itp. Uchwała KC z grudnia 1950 r.² precyzowała zasady i strukturę wewnętrzną *grupy*. Ta ostatnia miała być najprostszą z możliwych: jedyną osobą funkcyjną miał pozostać „organizator grupy”. Do minimum zredukowano powinności biurokratyczne i organizacyjne. Zebrania grup zostały uwolnione od harmonogramów OOP i miały się odbywać wyłącznie „w razie potrzeby”. Jedynym materialnym dowodem na jej istnienie był „notatnik organizatora grupy”, w którym znajdowały się: wykaz członków oraz spostrzeżenia z zebrań. Grupowego wybierano w tajnym głosowaniu, chyba, że sama grupa pozostawała bardzo nieliczna (3 osoby) – wówczas „organizatora” po prostu wyznaczał KZ.

III. POP na wsi

Jak tylko uporano się z reorganizacją kół /POP w zakładach pracy³, przysłała pora na wieś. W sierpniu 1949 r. Sekretariat KC wydał uchwałę⁴ dotyczącą organizacji partyjnych w nowopowstałych strukturach – państwowych gospodarstwach rolnych (PGR). Podstawową jednostką organizacyjną, przy której powoływano POP, był tzw. zespół PGR. Poszczególnym gospodarstwom („majątkom”) odpowiadały OOP (dawne koła folwarczne). Na czele POP stał komitet zespołowy (zwany też dyrekcyjnym), dla którego instancją zwierzchnią pozostawał komitet powiatowy właściwy ze względu na siedzibę zarządu zespołu PGR (zespoły często nie mieściły się w administracyjnych granicach powiatów). Komitety zespołowe grupowały od 5 do 9, zatwierdzonych przez KP, towarzy-

² APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1141/577, Uchwała KC PZPR ws. pracy grup partyjnych, grudzień 1950 r.

³ APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1141/576, w uchwale BO KC PZPR ws. najpilniejszych zadań w pracy ideologicznej i organizacji partii z maja 1949 r. znalazł się zapis zakładający zakończeniu restrukturyzacji POP na dzień 1 lipca 1949 r., k. 31-39.

⁴ *Ibidem*, Uchwała Sekretariatu KC o strukturze POP w PGR, sierpień 1949 r.

szy. Zbierały się one (podobnie jako OOP) przynajmniej raz w miesiącu, a co dwa miesiące zwoływane były na specjalne odprawy do komitetu wojewódzkiego. Mocno zagmatwana pozostawała sprawa podległości – o ile POP zespołów PGR-owskich należały do struktur powiatowych, o tyle poszczególne OOP organizacyjnie pozostały przy gminie.

Tworzenie komitetów zespołowych rozpoczęło się w październiku 1949 r., a zakończyło w kwietniu roku następnego. W efekcie w całym województwie olsztyńskim utworzono 54 komitety skupiające 240 OOP⁵.

IV. Inne formy organizacyjne

Zastanawiające, że w tym pierwszym okresie PZPR nie zdobyła się na jakieś generalne rozwiązania w zakresie funkcjonowania własnych struktur w innych sferach życia publicznego. Prawodawstwo partyjne – generalnie chaotyczne i dalekie od jakiegokolwiek systematyczności – i tu działało niejako od przypadku do przypadku. Dobrym przykładem jest brak jakichś ogólniejszych, ramowych chociażby, rozwiązań organizacyjnych dla ogniw partyjnych w urzędach i instytucjach o charakterze nieprodukcyjnym, a przecież problem nie tylko istniał, ale wręcz musiał narastać, skoro odsetek „umysłowych” w PZPR stale rósł. Brak okrojowanych rozstrzygnięć krzewił marazm, bo aktyw dołowy z dawna oduczył się samodzielności, w efekcie całe dziedziny pozostawały niezagospodarowane. I tak np. wydana w czerwcu 1950 r. instrukcja KC⁶ dotyka (co czyni z wyraźną irytacją) organizacji partyjnej w sferze edukacyjnej: „we wszystkich szkołach i instytucjach oświatowych wykazujących statutowo wymaganą ilość 3 członków partii stworzyć POP”⁷; natomiast przy braku wymaganej liczby członków należało powoływać organizacje międzyszkolne. Problem oczywiście pozostawał w przypadku terenów wiejskich, gdzie nauczyciele z zasady występowali w pojedynkę. Trzeba było łamać zasadę „produkcyjną” i włączać ich do struktur ogólnogromadzkich.

Jeszcze inaczej wyglądała sytuacja w olsztyńskiej Wyższej Szkole Rolniczej (WSR)⁷, która jak się wydaje, u progu lat 50-tych była dość niesforną jednostką. Nie dość, że ignorując generalia,

⁵ APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1141/1069, k. 23–26.

⁶ APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1141/577, Instrukcja KC o pracy POP, KP, KM i KD w szkolnictwie, czerwiec 1950 r.; Wydana [w:] Uchwały KC PZPR 1950 r., Warszawa, maj 1951 r.

⁷ Poprzednik Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie oraz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

powołano tam trzy POP – odrębne dla profesury, studentów i administracji⁸ – co już samo w sobie odbierało organizacji charakter jednolitości – to jeszcze władzę w nich oddano maszynistkom i woźnym⁹. Być może kadra nadmiernie przejęła się deklaracją o WSR jako uczelni powołanej dla „realizowania programów nasycanych nową, postępową treścią”; tak czy inaczej, interweniować musiał KW.

Ostateczne rozwiązania rozstrzygały, że w ramach jednej uczelni działać mogła tylko jedna POP. Jej organem zarządzającym był komitet uczelniany (KU), a struktura wewnętrzna obejmowała OOP organizowane odrębnie dla każdego wydziału uczelni (plus POP Rektoratu). Dopiero w ramach OOP wyodrębniano studentów, pracowników naukowych i administracyjnych, łącząc ich w grupy partyjne. W ten sposób uczelniana PZPR upodobniła się do PZPR fabrycznej, z tą różnicą, że zamiast wspólnoty taśmy produkcyjnej powstała wspólnota katedry.

Pewna chwiejność, niejednolitość w strukturze organizacji podstawowych wynikała z faktu, że przy konstruowaniu sieci partyjnych komórek myślano jednocześnie o kilku celach. Przede wszystkim starano się nie gubić aktywu. Zawsze istniała możliwość, że jakiś posiadacz legitymacji miał np. nieszczęście zamieszkiwać przysiółek, gdzie żadnych innych członków PZPR nie było. Inny jeszcze wariant polegał na tym, że towarzysz gdzie indziej pracował, gdzie indziej mieszkał, a i jeszcze *udzielał się* w jakiejś społecznej instytucji. Dogmat wprawdzie zakładał, że **każdy** członek PZPR jest w pierwszym rzędzie członkiem którejś z POP (np. Władysław Gomułka należał do POP przy żerańskiej FSO), ale czasami nie bardzo było wiadomo, do której należeć powinien.

Po drugie, partia nieustannie stała przed nierozwiązywalnym dylematem: mała komórka to komórka mało skuteczna. Ale duża komórka to zbyt często niesterowny moloch, oderwany od realiów życia i pracy. Podtrzymanie zasady jedna POP = jedna jednostka organizacyjna, wymuszało mnożenie bytów znajdujących się niejako pod hierarchią (grupy, zespoły partyjne). Z kolei spłaszczenie drabiny hierarchicznej przyprawiało o ból głowy instancje, nie potrafiące opanować mnożących się ogniw. Stąd działania nielegalne (próby rejonizacji podejmowane na własną rękę przez KP) oraz legalne, ale tworzące struktury niejako poza formalną hierarchią (komitety środowiskowe).

⁸ APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1141/693, Projekt uchwały egzekutywy KW PZPR w Olsztynie ws. pracy organizacji partyjnej przy WSR, kwiecień 1951 r., k. 48–54.

⁹ APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1141/1150, Analiza akcji wyborczej delegatów na konferencję miejską PZPR w Olsztynie 1951 r., s. 129.

Po trzecie, ambicją partii było być wszędzie i sterować wszystkim. Wśród mnogich instrumentów, za pomocą których realizowano *kierowniczą rolę*, funkcjonował i taki, który dzisiaj nazwalibyśmy lobby albo grupą nacisku. Z grubsza rzecz biorąc, mechanizm polegał na uaktywnianiu członków PZPR funkcjonujących w innych, odrębnych instytucjach, i mobilizowaniu ich do działań zgodnych z polityką partii. Harcerz mógł pozostawać członkiem partii tylko i wyłącznie wtedy, kiedy w ramach ZHP działał według nastawień i zaleceń rodzimej instancji. Oczywiście nigdy w pojedynkę. Każdy typ działalności partyjnej musiał posiadać formę, zakres i ramy; chociażby dla potrzeb nadzoru i kontroli. Stąd wszyscy nauczyciele – członkowie, związkowcy – członkowie, strażacy – członkowie (etc.), byli powiązani ze sobą organizacyjnie. I zawsze działali jako grupa. Przynależność do PZPR sama przez się wykluczała działania samodzielne. Doskonale obrazuje to przypadek pewnego robotnika, który będąc członkiem partii zdecydował się na kandydowanie do rady robotniczej swojego zakładu. Problem w tym, że uczynił to bez namaszczenia rodzimej POP; w efekcie odebrano mu legitymację¹⁰.

Formuła łączenia *towarzyszy* wg klucza środowiskowego przybrała w końcu postać komitetów środowiskowych. KŚ zostały zalegalizowane na V Zjeździe PZPR (1968 r.). Wpisano je wówczas do „Statutu PZPR” jako jednostki koordynujące POP działające w przedsiębiorstwach i instytucjach o jednorodnym charakterze, tj. obejmujących ten sam zakres bądź sferę działalności, np.: handel, spółdzielczość pracy, szkolnictwo, gospodarka komunalna¹¹.

Do powołania KŚ potrzebna była zgoda komitetu wojewódzkiego i przynajmniej pięć chętnych POP. W województwie olsztyńskim nigdy nie było ich wiele, w pierwszym rzucie (1970 r.) powołano cztery KŚ: Budownictwa, Spółdzielczości Pracy, Handlu i Pracowników Oświaty. Łącznie skupiały prawie 100 POP i ok. 2 000 członków i kandydatów¹².

Z kolei twórczym rozwinięciem idei spajania organizacyjnego członków partii według miejsca zamieszkania były tzw. terenowe organizacje partyjne (TOP), młodsze od KŚ o zaledwie parę lat¹³. Chodziło o zagospodarowanie tych wszystkich nosicieli legitymacji, którzy z jakichś względów nie mogli sobie znaleźć miejsca

¹⁰ APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1141/10712.

¹¹ APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1141/590, List do sekretarza organizacyjnego KW PZPR w Olsztynie, 1969 r.

¹² APO, KW PZPR Olsztyn, sygn. 1141/1739, Pismo KW PZPR do KC PZPR, Olsztyn 3 X 1970 r., k. 105–106.

¹³ Wytoczne Sekretariatu KC PZPR w sprawie pracy partyjnej w miejscu zamieszkania, [w:] *Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, 1973, Warszawa 1974, s. 208–216.

w „normalnej” POP. Szło głównie o emerytów, rencistów, ale też np. o gospodynie domowe. Niewątpliwie walorem dodatkowym nowej formuły, którego istnienie znakomicie uzmysławiali sobie jej projektanci, było pogłębienie „oddziaływania ideologicznego”, tj. sformalizowanie partyjnej obecności również w miejscu zamieszkania obywateli. Siatka nadzorcza miałaby w ten sposób szansę na domknięcie – normalny człowiek nie wyzbywał się czujnego oka partii po opuszczeniu fabryki czy biura. Struktura TOP miała być ściśle spojona z organami samorządów mieszkańców; organizacyjne zaś funkcjonować przy poszczególnych ADM lub ZBM¹⁴, wchłaniając jednocześnie etatowych pracowników – partyjniaków tychże struktur. W ramach TOP planowano utworzyć ogniwa mniejsze, „operacyjne”, pod nazwą „grup pracy terenowej”. Te ostatnie łączyłyby członków PZPR zamieszkałych w tym samym bloku, kamienicy albo na tej samej ulicy. Tak pomyślane struktury terenowe pozostały w zasadzie bytami martwymi – w Olsztynie powstało ich raptem kilka, poza miastem wojewódzkim – jeszcze mniej.

*

Już sama ilość POP/OOP, którą udało się partii utworzyć jest imponująca: tylko w województwie olsztyńskim było to od 2,5 do 4 tysięcy w różnych okresach czterdziestolecia 1948–1990. Liczbę tę należałoby zdecydowanie zwiększyć, gdyby próbować objąć nią wszelkie z wyżej wymienionych „podstawowych” form organizacyjnych PZPR. Nasza wiedza jest jednak wciąż zbyt uboga, by ważyć się tu na szacunkowy chociażby pomiar.

Zupełnie odrębnego opisu wymaga rola, zadania, cele projektowane a także zakres realnego wpływu jaki wywierały owe fundamentalne (*de iure*) ogniwa na świat zewnętrzny, na otoczenie¹⁵. Niezależnie od niebagatelnej liczby przykładów słabości, fikcyjności, pozorantstwa, POP-y stanowiły istotny element systemu. Przecież nie bez kozery przygotowujący się do reformowania gospodarki minister Wilczek stwierdził w pewnym momencie, że koniecznie „trzeba tego POPa [z zakładów] wyprowadzić”¹⁶.

¹⁴ ADM – administracja domów mieszkalnych; ZBM – zarządy budynków mieszkaniowych.

¹⁵ Próby takiego opisu już istnieją, patrz np.: M. Tymiński, *PZPR i przedsiębiorstwo. Nadzór partyjny nad zakładami przemysłowymi 1956-1970*, Warszawa 2001.

¹⁶ Cyt. za: A. Dudek, *Reglamentowana Rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Kraków 2005, s. 186.

Summary

An attempt at systematization of the elementary units/cells of the Polish United Workers' Party on the basis of the Olsztyn Voivodeship party organization

The article describes various forms of the Polish United Workers' Party organisation. It focuses particularly on elementary units, situated in offices, workplaces, institutions, universities and schools. The party's structure in the country is discussed individually. Author also indicates the primary rules of the organization of internal units: their number, principles of hierarchy and model of subordination.

*

Mariusz Tomasz Korejwo (ur. w 1973 r. w Olsztynie) – absolwent Wydziału Filologiczno-Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego, gdzie pod kierunkiem prof. M. Mroczo obronił pracę magisterską o weryfikacji narodowościowej na Warmii i Mazurach w latach 1945–1947. W 2010 r. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii (Praca pod kierunkiem prof. N. Kasparka „PZPR na Warmii i Mazurach 1948–1990. Struktury, organizacja, ludzie. Oddziaływanie na zinstytucjonalizowane formy życia społecznego”, opublikowana w 2011 r. w Olsztynie). Pracownik Archiwum Państwowego w Olsztynie, członek Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Autor prac z zakresu historii najnowszej i archiwistyki, publicysta.